

# DZIENNIK BERLIŃSKI

**Przedpłata wynosi:** w ekspedycji, w agencjach i na poczcie kwartalnie 2 mk.; z odnośzeniem do domu 2.42 mk.; miesięcznie 67 fen., z odnośzeniem do domu 81 fenigów. — Wysyłka pod opaską kwartalnie 4.50 mk. — U spedytorów miesięcznie 90 fen.

Telefon: Alexander nr. 4905.

## wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt, z datą na dzień następny.

Adresować należy:

**Dziennik Berliński, Berlin O 27,  
Raupachstrasse 6.**

**Cena ogłoszeń:** 25 fenigów od wiersza petytowego reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 50 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcyja nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcyja, administracyja i ekspedycyja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, sobota 2 października 1915.

## Ubiegły tydzień wojny.

Najważniejszym wypadkiem ubiegającego tygodnia była podjęta na zachodzie przez wojska francusko-angielskie ofenzywa. Ofenzywa ta jeszcze dotąd nie ustała, choć postępy jej są coraz słabsze. Trudno tedy na razie o niej wydać już dziś sąd decydujący. Dotychczasowe jej wyniki znane są z komunikatów urzędowych obydwóch stron.

Zdaje się, że ofenzywa ta miała za podłoże cele polityczne; miała mianowicie wpłynąć na Bułgarię, by ta w ostatniej jeszcze chwili namyśliła się i odstąpiła od swego zamiaru atakowania Serbii. Skutecznym atakiem na front niemiecki chcieli Anglicy i Francuzi pokazać, że nie uważają się bynajmniej jeszcze za pokonanych i że są zdolni, gdy zechcą, do zadania nieprzyjacielowi dotkliwych ciosów. W ten sposób chcieli tem dobitniej poprzeć swą groźbę, że w razie ataku Bułgarii na Serbię posła Serbii na pomoc 150 tysięczną armię, która złączona ze zmobilizowaną armią grecką mogłaby być dla wojska bułgarskiego niebezpieczną. Pisma włoskie donoszą nawet, że korpus ekspedycyjny francusko-angielski został już wylądowany w Salonikach. Ile w tem prawdy, trudno na razie stwierdzić, jak nie wiadomo, ile prawdy jest w pogłoskach, że dotychczasowy prezes ministrów, Radosławow ma ustąpić, a ster rządów ma objąć przywódca dotychczasowej opozycji w parlamencie bułgarskim, Malinow, który w tym celu odbył już z królem Ferdynandem pięciogodzinny naradę. O ile wiadomość ta by się potwierdziła, świadczyłaby, że rzeczywiście Bułgaria ze zmianą rządu chce zmienić i swą dotychczasową politykę. Znamiennym jest w każdym razie sprostowanie poselstwa bułgarskiego w Berlinie, jakie zamieszcza wczorajszy wieczorny »Berl. Lokal Anz.«, które przeczy wiadomości podanej w tych dniach przez prasę niemiecką, o zamiarze przybycia Radosławowa do Berlina. A dalej dużo daje do myślenia mowa angielskiego ministra spraw zagranicznych, sir Edwarda Greya, wygłoszona w tych dniach w parlamencie londyńskim o położeniu na Bałkanie, w której Grey wywodzi, że Bułgaria, według urzędowych informacyi, przeszła do zbrojnej neutralności tylko dla obrony swych praw i swej niepodległości, a nie ma żadnych agresywnych zamiarów wobec swych sąsiadów. Wobec tego też i Anglia odnosi się do Bułgarii przyjaźnie.

Celem angielskiej polityki na Bałkanie jest utworzenie sojuszu państw bałkańskich, który państwom bałkańskim ma zapewnić świetną przyszłość na podstawie terytoryalnej i politycznej solidarności pokrewnych narodów.

Treść tej mowy kierującego męża stanu angielskiego jest dla przeciętnego, nie wtajemniczonego w zakulisowe intrygi dyplomatyczne śmiertelnika zagadką, o ile nie tłumaczy jej się w ten sposób, że sir Edward Grey chciał pokazać Bułgarii cukierek, trzymając w drugiej ręce bat w formie groźby korpusu ekspedycyjnego. Czy przynęta ta poskutkowała, poznać dni najbliższe.

Równoległe z bardzo intensywną działalnością zagraniczną odbywała albo odbywa się jeszcze działalność wewnątrz kraju celem pozyskania nowych funduszy potrzebnych do dalszego prowadzenia wojny.

Jak wiadomo, przyniosła ostatnia, trzecia wewnętrzna pożyczka niemiecka rozpisana na cele wojenne przeszło dwadzieścia miliardów marek, mniej więcej tyle, co ostatnia angielska pożyczka wojenna.

Obecnie przynoszą gazety wiadomość, że także dalsze państwa wojujące zamierzają znowu zaapelować do swych narodów, by te pożyczki nowych miliardów potrzebnych na wojnę. Mianowicie zamierza w połowie października rozpiąć pięćprocentową pożyczkę wewnętrzną w wysokości 10 miliardów rząd francuski i trzecią sześcioprocentową pożyczkę wojenną rząd węgierski.

Pozatem bawi obecnie we Francji i w Anglii minister skarbu rosyjskiego, Bark celem uzyskania po-

trzebnych na sanację finansów rosyjskich funduszy. A Francya i Anglia, chcąc wywiązać się z swych zobowiązań wobec fabryk amerykańskich za dostawę broni i amunicji nie tracąc zbytnio na niższe waluty własnych pieniędzy, zaciągnęły w tym celu w Ameryce pożyczkę w wysokości 500 milionów dolarów (przeszło 2 miliardy marek).

Te operacje finansowe obydwóch stron wojujących są bardzo ciekawe i pouczające, wykazują bowiem, że dziś więcej niż kiedykolwiek potrzeba do zwycięskiego prowadzenia wojny pieniędzy — bardzo wiele pieniędzy.

W Rosyjskiej sytuacji politycznej ciągle jeszcze nie jest wyjaśniona. Wiadomości nadchodzą stamtąd jak najsprzeczniejsze. Jedne mówią o nowej erze liberalnej, inne znów o zupełnym zwycięstwie reakcyi. Odbywają się też ciągle różne konferencje i narady, których treść nie jest znana. Tak np. doniosły nam telegramy w tym tygodniu o audyencji u cara przedstawicieli ziemstw i miast, którzy przedłożyli mu życzenia i uchwały powzięte na zjeździe w Moskwie, domagające się rządów parlamentarnych i zerwania z dotychczasowym systemem biurokratycznym, i o ważnej naradzie całego gabinetu rosyjskiego w głównej kwatery carskiej która się odbyła w środę; lecz dotąd nie wiadomo, co z uchwały tam zapadły. Należy się tedy i tutaj uzbroić w cierpliwość i czekać rozwiązania zagadki od niezbyt dalekiej przyszłości.

Dla nas Polaków ma specjalne znaczenie wspólna odczwa podpisana przez wszystkich biskupów polskich z prymasem polskim arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim na czele, wydana do wszystkich biskupów i do wszystkich narodów katolickich z prośbą o pomoc materialną i o modlitwę dla Polski i jej nieszczęśliwego narodu zagrożonego klęską godową. Zdarza się to po raz pierwszy od czasów rozbiorów Polski, że biskupi polscy wszystkich trzech zaborów podejmują wspólnie krok zbiorowy i zaznaczając tem samym wobec świata jedność całego narodu polskiego, pomimo dzielących go kordonów. Krok ten jest tem ważniejszy i tem większego nabiera znaczenia, że czyniony został za poradą samego Ojca świętego, którego powaga, jak wiadomo, w obecnej wojnie u różnych rządów mocarstw europejskich bardzo urosła i z głosem jego liczą się poważnie, jak dowodzi tego skuteczną akcją w sprawie wymiany ciężko ataczonych jeńców. Ta specjalna pieczołowitość, jaką otacza zastępca Chrystusa tu na ziemi naród polski, napędza nas otuchą i nadzieją co do naszej przyszłości.

## Z placu boju.

Według wczorajszego komunikatu niemieckiego ofenzywa angielska w okolicy Lens od kilku dni jest przerwana, Niemcy przechodzą tam nawet do kontrataków; natomiast w Szampanii Francuzi atakują w dalszym ciągu. Komunikat niemiecki stwierdza, że wszystkie te ataki są bezskuteczne; sprawozdanie francuskie donosi o postępkach, które jednak tylko w części udało się utrzymać, i podaje, że liczba dział utraconych przez wojska niemieckie podczas walk w Szampanii wynosi po dokładnem obliczeniu 121.

Na wschodzie Rosyjanie w licznych punktach frontu, które wyszczególnia ich komunikat, przechodzą do kontrataków, które jednak według komunikatów austriacko-niemieckich prawie zawsze są odparte przez wojska sprzymierzone. Niemniej ostatni komunikat rosyjski zdradza znów bardzo wielką pewność siebie, jak wogóle od czasu zmiany w naczelnem dowództwie, i wyraża się bardzo optymistycznie co do ogólnego położenia. Istotnie przyznać trzeba, że po czterech miesiącach ciągłych kłesok od maja do sierpnia wrzesień był dla oręża rosyjskiego względnie korzystniejszym. Jakkolwiek nie przyniósł on żadnych zmian w ogólnej sytuacji na wschodniej widowni wojny, to jednak opór rosyjski na całej linii stał się znacznie energiczniejszym, a częste kontrataki, uwieńczone niekiedy — jak we wschodniej Galicyi i na Wołyniu — większymi, jakkolwiek przejściowymi sukcesami, zdają się przeczyć pogłoskom o rzekomo

coraz się zwiększającej demoralizacji wojsk rosyjskich; prawdopodobnie dzięki dostawom z Ameryki i Japonii został też chwilowo usunięty dawniejszy, bardzo dotkliwy brak amunicji. Nakoniec liczba jeńców utraconych przez Rosyan w ubiegłym miesiącu stosunkowo znacznie się zmniejszyła jak również obszary wydane w ręce nieprzyjaciela, przyczem trzeba jednak uwzględnić, zwłaszcza wobec zbliżającej się pory jesiennej, niebywałe trudności bagnistego i lesistego terenu, które pokonać muszą, atakujące armie.

Także na włoskiej widowni wojny późna pora roku niewątpliwie wywrze wpływ na dalsze operacje wojenne, które, szczególnie na pograniczu Tyrolu i Karyntyi, toczą się w alpejskich rejonach, częściowo już wśród śniegów i lodów. Trudno jest zatem przewidzieć, czy w takich warunkach ofenzywa włoska zdoła jeszcze w tym roku dopiąć celu i zająć pożądane terytoria Trydentu i Tryestu, czy też wojskom włoskim, którym nawet nieprzyjaciel nie odmawia wielkiego męstwa, wyznaczone zostanie inne pole działania według wspólnych zamiarów i celów państw czwórporozumienia.

Na tureckiej widowni wojny, zwłaszcza na Gallipoli, oddawna nie było ważniejszych wydarzeń. Z odległej Mezopotamii Anglicy donoszą o sukcesach, którym Turcy przeczą.

### Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, dnia 30 września.

Zachodni plac boju.

Nieprzyjacielskie monitory ostrzeliwały bezskutecznie okolice Lombardy i Middelkerke.

Anglicy nie usiłowali wykonać ponownego ataku. Nasze kontrataki na północ od Loos poczyniły pomimo nieprzyjacielskiej obrony dalsze postępy. Kilku jeńców, dwie kartaczońnice i jeden przystęp do rzucania min wpadły w nasze ręce. Próby Francuzów zdobycia terenu na wschód od Souchez i na północ od Neuville nie powiodły się. W Szampanii spel na niczem przedsięwzięty z wielkimi siłami nieprzyjacielski atak na wschód od Auberive. Tak samo bezskuteczne były wszystkie nieprzyjacielskie ataki w okolicy na zachód od Massiges, w których uczestniczyły części siedmiu różnych dywizyj. Liczba wziętych podczas ataków w Szampanii jeńców wzrosła do 104 oficerów i 7019 żołnierzy. Skuteczne wysadzenie min uszkodziło francuską pozycję pod Vauquois.

Lotnicy francuscy rzucali bomby na Hentin - Leclertard, wskutek tego zostało zabitych 8 francuskich obywateli. My nie ponieśliśmy żadnych strat.

Wschodni plac boju.

Armia marszałka polnego Hindenburga.

Na zachód od Dźwińska pod Grendzen wzięto nową pozycję nieprzyjacielską. W walkach na wschód od Madziola, jak również i na froncie pomiędzy Smorgoniami a Wiszniewem załamały się rosyjskie ataki przy wielkich stratach nieprzyjaciela. Ta grupa wojsk wzięta wczoraj 1360 jeńców.

Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego

Nieprzyjaciel powtarzał swoje bezskuteczne ataki; wszystkie ataki zostały odparte; 6 oficerów, 494 żołnierzy, oraz 6 kartaczońnic pozostało w naszym ręku.

Grupa wojsk marszałka polnego Mackensena.

Sytuacja nie zmienia się.

Grupy wojsk generała Linsingena.

Atak nasz postępuje naprzód.

Liczba wziętych przez niemieckie wojska na wschodzie w miesiącu wrześniu jeńców i innych zdobyczy wynosi: 421 oficerów, 95464 żołnierzy, 37 armat, 298 kartaczońnic i jeden aeroplan.

Naczelne dowództwo armii.

### Komunikat austriacki.

Wiedeń, 1. 10. Urzędowo donoszą:

Rosyjski plac boju.

W Galicyi wschodniej nie wydarzyło się nic nadzwyczajnego. Koło Nowo Aleksinca rozbiła się rosyjska próba ataku już podczas przygoto-